

W Regionie NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego działa kilkanaście organizacji zakładowych w placówkach ochrony zdrowia. Czy ich pracownicy nieco przywykli do trwającej już ponad rok innej rzeczywistości, jak wygląda ich praca? – między innymi o tym opowiadają przewodniczący organizacji związkowych NSZZ „Solidarność”, którzy pracują w sektorze ochrony zdrowia.

Robimy swoje, wyjeżdżamy do wypadków, zawałów, udarów. Zmianę w naszej pracy wprowadził COVID-19. Po około rocznym „oswajaniu” się dzisiaj pracuje się nam dużo lepiej, niż przed rokiem. Poznaliśmy chorobę, wiemy jak mogą zachowywać się pacjenci, wiemy, że to nie jest tak, że zachorowanie jest równoznaczne ze śmiercią. Cały ten dodatkowy stres z nas zszedł – **mówi Tomasz Gatnikiewicz, przewodniczący OZ NSZZ „Solidarność” Opolskiego Centrum Ratownictwa Medycznego** . Wymazujemy pacjentów, zawozimy do wyznaczonego szpitala. Wciąż dodatkowo musimy zakładać gogle, rękawiczki, maseczki. Kiedy jedziemy do „dodatniego” pacjenta, musimy ubierać specjalistyczne kombinezony, w których mało co widać i słychać. To było i jest uciążliwe. Funkcjonowanie bardzo ułatwiło nam powstanie szpitali covidowych. Na początku nikt tych pacjentów nie chciał. Teraz jest spokojniej, dzwonimy, umawiamy, jedziemy. Mam tylko nadzieję, że to się nie pogorszy, nie będzie większej zachorowalności –
dodaje przewodniczący.

Obawiam się, że normalności już nie będzie. Praca w maseczkach jest uciążliwa, pracujemy w systemie 12 godzinnym. Obecnie większość załogi jest zaszczepiona – **mówi Piotr Roliński, przewodniczący OZ
NSZZ „Solidarność” przy Regionalnym Ośrodku Psychiatrii Sądowej w Branicach.**

W ubiegłym roku na COVID-19 chorowało w naszym ośrodku ok. ¾ pacjentów, kilku z nich było hospitalizowanych. Wśród załogi też były zachorowania. Nadal nie ma odwiedzin, wszelkie działania ośrodka odbywają się z zachowaniem reżimu sanitarnego –
mówi przewodniczący.

Pracuje się zdecydowanie ciężej, nic się w tym zakresie od roku nie zmieniło – **mówi Ewa Piątek, członek OM NSZZ „Solidarność" Pracowników Ochrony Zdrowia przy SP ZOZ w Kędzierzynie – Koźlu**
. Obciążenie psychiczne jest duże, mamy dosyć wysoką umieralność, nie tylko na COVID-19, ale jego skutki, większą ilość pacjentów, większą ilość wykonywanych zabiegów. Szpital pracuje w trybie hybrydowym to znaczy część oddziałów jest covidowa, a część nie. Pracownicy mieli możliwość się zaszczepić, ale zanim to nastąpiło spora część personelu przechorowała na COVID-19. Na chwilę obecną nie brakuje nam środków ochronnych, to ważne –
podkreśla Piątek.

Reżim sanitarny związany z COVID-19 jest uciążliwy, wszyscy jesteśmy tą sytuacją zmęczeni nie mniej jednak już się trochę z tym wszystkim oswoiliśmy – **mówi Krzysztof Zabłocki, członek OZ NSZZ „Solidarność" przy SP ZOZ Ośrodek Leczenia Odwykowego w Woskowicach Małych** . Nowo przyjmowani pacjenci poddawani są testom, nie mogą opuszczać terenu ośrodka, nie ma odwiedzin – to wszystko zawęża źródło zakażenia. Pacjenci mogą kontaktować się z rodziną i bliskimi telefonicznie –
dodaje Zabłocki.

Fot.: Tomasz Gatnikiewicz, przewodniczący OZ NSZZ „Solidarność" Opolskiego Centrum Ratownictwa Medycznego .

MK